VIII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 208)**

z dnia 6 czerwca 2018 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 208)

6 czerwca 2018 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

**I. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie powództw przedstawicielskich w celu ochrony zbiorowych interesów konsumentów i uchylającej dyrektywę 2009/22/WE (COM(2018) 184 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;**

**II. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r., dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 98/6/WE, dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2005/29/WE oraz dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/83/UE w odniesieniu do lepszego egzekwowania i unowocześnienia przepisów UE dotyczących ochrony konsumenta (COM(2018) 185 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projektu stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;**

**III. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (25 czerwca 2018 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2017) 676, 753);**

**IV. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego: Monitorowanie realizacji europejskiego filaru praw socjalnych (COM(2018) 130 – wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Dorota Karczewska** wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Sławomir Mazurek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Marcin Zieleniecki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Ewa Szymura** naczelnik Wydziału Zaopatrzenia Ludności w Wodę w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Bartosz Pawłowski** i **Ilona Szczepańska-Kulik** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Justyna Osiecka-Chojnacka** – specjalista ds. społecznych z BAS.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Oczywiście serdecznie witam wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, państwa ministrów i towarzyszące im osoby. Ponieważ nie ma jeszcze pana ministra Mazurka, to pozwolę sobie przejść do pkt II i III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie powództw przedstawicielskich w celu ochrony zbiorowych interesów konsumentów i uchylającej dyrektywę 2009/22/WE (COM(2018) 184 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP, oraz wymienię również pkt III, który także omówi wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pani Dorota Karczewska. Pkt III dotyczy wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r., dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 98/6/WE, dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2005/29/WE oraz dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/83/UE w odniesieniu do lepszego egzekwowania i unowocześnienia przepisów UE dotyczących ochrony konsumenta (COM(2018) 185 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd w tych dwóch punktach jest reprezentowany przez wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów panią Dorotę Karczewską. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska do tych dwóch dokumentów. Później poproszę również o odniesienie się do tych dwóch dokumentów pana posła Tadeusza Cymańskiego, który jest sprawozdawcą obu tych dokumentów. Bardzo proszę, pani prezes.

**Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Dorota Karczewska:**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam zaszczyt zaprezentować pakiet, który Komisja Europejska nazywa tytułem New Deal for Consumers, czyli chodzi o budowanie nowego ładu konsumenckiego. Idee, które legły u podstaw pracy nad tym dokumentem, to przede wszystkim skuteczne egzekwowanie prawa konsumenckiego. Komisja Europejska i organy krajowe dostrzegły, że to prawo nie zawsze jest skutecznie egzekwowane, co rodzi kolejne patologie. Takie również możemy obserwować na rynku konsumenckim w Polsce.

Jeżeli chodzi o zakres podmiotowy tych zmian, to pierwszy z wniosków legislacyjnych w sprawie powództw przedstawicielskich zastępuje inną dyrektywę, którą my roboczo nazywamy dyrektywą nakazową. Może krótko, gwoli wyjaśnienia, dzisiaj organem, który jest kompetentny do egzekwowania prawa konsumenckiego w ramkach starej dyrektywy nakazowej, jest prezes UOKiK. Robi to w trybie publiczno-prawnym, nie ma tu elementu indywidualnego dochodzenia roszczeń konsumenckich, natomiast w zamyśle Komisji ten plan przedstawia się nieco inaczej.

Jeżeli chodzi o cele tej dyrektywy, to generalnie chodzi o rozszerzenie zakresu zastosowania przepisów tak, aby obejmowały horyzontalne i sektorowe przepisy chroniące zbiorowe interesy konsumentów, wprowadzenie wymogów dla podmiotów upoważnionych, efektywność proceduralną, nakazowe i odszkodowawcze środki zaradcze. Postaram się pokrótce omówić proponowane rozwiązania, trochę czyniąc analogię do obowiązującego systemu w Polsce, tak żeby państwu pokazać, że to, co proponuje Komisja Europejska, wpisuje się w model ochrony konsumentów, który obowiązuje w Polsce. Model polski jest niejako krok do przodu w pewnych aspektach, dlatego że w Polsce prawo konsumenckie egzekwuje organ ochrony konsumentów w trybie publicznoprawnym. Nie zawsze tak się dzieje w innych państwach członkowskich, bowiem dyrektywa nakazowa w innych państwach członkowskich mogła być implementowana tak, że za jej egzekwowanie odpowiadają sądy, czyli jest to kompetencja sądów.

Natomiast cały problem czy istota tej dyrektywy polega na tym, aby publicznoprawne egzekwowanie prawa móc połączyć z prywatnoprawnym egzekwowaniem prawa, czyli mówiąc prościej – i to są pytania, które często zadają posłowie – co przeciętny Kowalski ma z decyzji prezesa UOKiK. Bo to fajnie, że Prezes UOKiK taką decyzję wyda, ale co można z nią zrobić. Komisja próbuje w swoim projekcie legislacyjnym na to pytanie

odpowiedzieć. Tworzy zupełnie nowy model, który w pewnym sensie nie bierze pod uwagę rozwiązań polskich, bo PE musi zbudować rozwiązanie dla wszystkich państw członkowskich. Co proponuje Komisja Europejska, co proponuje Parlament? Otóż to, aby jeden organ, jeden podmiot był upoważniony i miał legitymację do działania. Takiego podmiotu dzisiaj w Polsce nie ma, w innych krajach członkowskich również jest z tym problem. Taki podmiot upoważniony – czy to organizacja konsumencka, czy jakaś inna o cechach, na które wskazuje się w dyrektywie, a są to dość poważne wymogi, bo taka organizacja upoważniona musi mieć niedochodowy charakter, niezależność finansową, bezstronność, profesjonalizm – tylko taka organizacja będzie mogła inicjować wszczęcie postępowania, czyli takiego postępowania, które dzisiaj toczy się przed prezesem UOKiK.

Dyrektywa dopuszcza możliwość, że takie postępowanie może być toczone przez organy administracji, może być toczone przez sądy, ale na koniec w zależności od tego, czy to sąd, czy też organ administracji będzie orzekał o zakazie stosowania praktyki, o usunięciu jej skutków, będzie musiał również orzekać również o roszczeniach indywidualnych niejako konsumentów, które w sumie stanowią zbiorowe interesy konsumentów, ale w sumie trzeba orzec o zadośćuczynieniu, o odszkodowaniu dla indywidualnego Kowalskiego.

Kierunkowo rząd podziela koncepcję, że to jest bardzo ważne, żeby te nakazy administracyjne, sądowe móc połączyć z indywidualnym dochodzeniem roszczeń. W polskim orzecznictwie Sąd Najwyższy jasno wskazuje, że decyzja prezesa UOKiK jest prejudykatem, czyli jeżeli prezes UOKiK stwierdzi, że firma X stosowała nieuczciwe praktyki rynkowe, to taka decyzja jest decyzją prawomocną. Sąd w swoim postępowaniu, kiedy Kowalski występuje z roszczeniem, nie musi już udowadniać, czy praktyka miała miejsce. Sąd jest związany takim orzeczeniem prezesa UOKiK i co najwyżej miarkuje o wysokości szkody, zadośćuczynienia etc. Czyli koncept Komisji jest bardzo ciekawy co do zasady i rząd kierunkowo go popiera, natomiast trzeba go potrafić osadzić w realiach systemu ochrony konsumentów w Polsce. Pewnie dalsze prace w grupach roboczych przyniosą jakieś rozwiązania.

Co jeszcze proponuje Komisja? Jeżeli chodzi o nakazy, które mógłby wydawać sąd czy organ administracji, to one sprowadzałyby się do stwierdzenia nakazu zaniechania praktyki. Przewiduje się również środki tymczasowe, czyli jakby wcześniejszą reakcję organu, i to, o czym powiedziałam – odszkodowanie, naprawa, wymiana, obniżenie ceny, rozwiązanie umowy. Projektowana dyrektywa przewiduje również koncyliacyjny sposób zakończenia postępowania. Jest możliwa ugoda, czyli nie zawsze takie postępowanie będzie się kończyło nakazem, karą. Jeżeli postawa pozwanego przedsiębiorcy czy też upoważnionego podmiotu będzie zmierzała w kierunku wypracowania jakiegoś kompromisu, będzie taka możliwość, to też nie jest nic nowego dla systemu prawa polskiego. Dzisiaj w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów istnieje instytucja decyzji zobowiązaniowej i z tej instytucji prezes UOKiK korzysta. Państwo posłowie zapewne pamiętają decyzje zobowiązujące dotyczące ubezpieczeń z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. To był taki przykład, który na gruncie stosowania prawa konsumenckiego w Polsce się zadział.

Co ważne, Komisja powtarza również, że nakaz, który byłby wydany, musi stanowić prejudykat. O tym też już wcześniej wspominałam, czyli znowu tutaj Polska praktyka stosowania prawa konsumenckiego wpisuje się w ten pomysł Komisji, ale chyba przy implementacji tej dyrektywy będzie się trzeba zastanowić, czy nie wprowadzić wprost do przepisów, do systemu prawa takiego przepisu, który jednoznacznie przesądza o tym, że decyzja prezesa UOKiK jest tutaj prejudykatem.

Dla przedsiębiorców przewidziano również obowiązek publikowania informacji o tym, że organ wydał w stosunku do przedsiębiorcy jakąś decyzję, również przedsiębiorca będzie miał obowiązek publicznego informowania o tym, że zawarł ugodę. Ten koncept w dyrektywie, która uchyla dyrektywę nakazową, przewiduje również pewien aspekt transgraniczny. Otóż podmiot upoważniony, o którym państwu mówiłam, ten, który ma być tym jedynym inicjującym postępowanie w sprawie wydania nakazu, będzie mógł również żądać wydania nakazu od innego państwa członkowskiego. Dzisiaj państwo widzą, że pewne nieuczciwe praktyki mają wymiar globalny, mają wymiar europejski –

wymienię tu sprawę Volkswagena, o której również Komisja wspomina w tej legislacji – czasami to dobrze, kiedy można się posiłkować rozstrzygnięciem innego organu albo kiedy organy już nie tylko w wymiarze krajowym, ale w wymiarze również europejskim współpracują ze sobą. Bo dzisiaj skuteczne egzekwowanie prawa konsumenckiego tylko na rynku krajowym jest niemożliwe. Tu jest wymagana duża współpraca i organów ścigania, i organów, które chronią konsumentów, żeby na koniec to egzekwowanie było skuteczne.

Tak jak wspomniałam, rząd co do zasady kierunkowo popiera te wszystkie rozwiązania. Jest pewien problem ze stworzeniem nowego systemu ochrony konsumentów w Polsce, jak połączyć ten nakaz ze zbiorowym dochodzeniem roszczeń. Trzeba tu też wspomnieć, że w systemie prawa polskiego funkcjonuje ustawa o grupowym dochodzeniu roszczeń. Co prawda są pewne komplikacje, ona wymaga pewnej poprawy, bo to, jak ona funkcjonuje, to pewnie państwu posłom mówią pełnomocnicy, którzy reprezentują konsumentów w pozwach zbiorowych, i to na pewno nie jest tak, że w wykonaniu ten akt jest idealny, wymaga pewnych poprawek. Natomiast powiem tak: w innych systemach europejskich w ogóle nie ma takich ustaw, więc Komisja Europejska traktuje tę instytucję jako pewnego rodzaju novum, a polskiemu prawu ta instytucja jest znana.

Tak jak powiedziałam, rząd popiera również kwestie uznania nakazu jako prejudykatu, żeby sądy czy też organy administracji orzekające o roszczeniach indywidualnych miały już tu pewien dorobek intelektualny. Ważna jest skuteczna egzekucja prawa, ważny jest również odstraszający efekt nakazu, żeby decyzje, które zostają wydane przez sądy, dzisiaj przez prezesa UOKiK, miały też wymiar prewencyjny, tak żeby przedsiębiorcy w swojej kalkulacji, w swoim rachunku ekonomicznym jednak dochodzili do wniosku, że nie opłaca się łamać prawa konsumenckiego.

Rząd popiera również wniosek o tworzenie prężnych organizacji konsumenckich. Dzisiaj z finansowaniem tych organizacji jest pewien problem. W budżecie UOKiK kwota na dotacje dla organizacji waha się pomiędzy 2 a 3 mln zł. Postuluje się, aby część zysków z kar, które są egzekwowane, była przeznaczana na wspieranie tychże organizacji, żeby budować silne organizacje, które powstają nie ad hoc, kiedy rodzi się określony problem konsumencki, ale żeby one gdzieś zostały umiejscowione w systemie, żeby były rozpoznawalne, żeby każdy konsument wiedział, do kogo w takiej sytuacji się kierować. Myślę, że bardzo ważna jest tu też specjalizacja tych organizacji, bowiem dzisiaj problemy konsumentów to nie są problemy z reklamacją butów. To są poważne problemy na rynku cyfrowym, to są poważne problemy na rynku usług finansowych.

Przechodząc do oceny skutków prawnych, można powiedzieć, że rozwiązania przyjęte we wniosku legislacyjnym w zasadzie będą powodowały konieczność wprowadzenia istotnych zmian legislacyjnych w polskim porządku prawnym. Gdyby dyrektywa została uchwalona w takim brzmieniu, jak dzisiaj nad nią pracujemy, to możliwe są do przyjęcia dwa modele implementacji. Pierwszy byłby taki, że pozostawiamy kompetencje Prezesa UOKiK jako tego, który wydaje decyzje, tak jak to czyni w tej chwili na podstawie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, i paralelnie do tego organu tworzy się, implementując niejako dyrektywę o powództwach przedstawicielskich, system sądowy. Czyli konsument w pewnym sensie mógłby mieć wybór.

Drugi sposób implementacji to jest w ogóle przerzucenie tej tematyki do sądów. Wtedy powstaje pytanie o rolę prezesa UOKiK w systemie egzekwowania prawa konsumenckiego. Powstaje też pytanie, czy jednak przerzucenie tej tematyki do sądów nie spowolni tutaj pewnych procesów, a przecież dyrektywa mówi: tu ma być szybko, tu ma być proces przyspieszony, ma być uproszczony, nie ma być kosztów. W tej chwili jest to więc duże wyzwanie dla prezesa UOKiK, żeby zaproponować w pracach nad dyrektywą, a potem państwu parlamentarzystom taki system, który łączy publiczną egzekucję prawa konsumenckiego z wymiarem prywatnoprawnym, i nad tym w najbliższych miesiącach na pewno będziemy pracować.

Przechodząc do oceny skutków finansowych, z pewnością jest tak, że budowanie tego modelu, tworzenie podmiotów upoważnionych może doprowadzić do zwiększenia czy wręcz doprowadzi do zwiększenia wydatków budżetowych, bo trzeba będzie zorganizować nowy system, natomiast oczywiście w trakcie prac nad projektem rząd będzie popie-

rał rozwiązania legislacyjne, które w sposób rzeczywisty przyczynią się do zwiększenia skuteczności działań, a jednocześnie nie będą się przyczyniały do nadmiernego wzrostu obciążeń finansowych budżetu państwa.

Przechodząc do konkluzji, jeżeli chodzi o prace nad tą dyrektywą, do tej pory odbyły się dwie grupy robocze. Pytania, które zadają państwa członkowskie, to takie, co to jest interes publiczny, prywatny, gdzie jest rozgraniczenie tego interesu, czy ta dyrektywa naprawdę zmierza w celu egzekwowania interesu publicznego czy prywatnego. Na to pytanie trzeba sobie będzie odpowiedzieć. Jak to przy pozwach zbiorowych – pojawia się również dyskusja nad opcjami, czy to ma być opcja opt-in, czy opt-out dla konsumenta. Dzisiaj, przypomnę, system, który obowiązuje w Polsce, to jest system opt-in.

Chyba tyle, jeżeli chodzi o projekt legislacyjny w sprawie powództw przedstawicielskich. Jeżeli państwo pozwolą, przejdę do drugiego projektu. On jest dużo bardziej obszerny, ale spróbuję zasygnalizować tylko te kwestie, które są najbardziej istotne i najważniejsze.

Cele tego wniosku legislacyjnego są ambitne i są popierane przez rząd, natomiast w pewnych momentach rodzą również wątpliwości. Żeby usystematyzować wiedzę, jeżeli chodzi o projekt legislacyjny „Omnibus", to on ingeruje w cztery obowiązujące dzisiaj dyrektywy konsumenckie, jak również w akty prawne, które stanowią implementację, w dużej części implementację zupełną, a zatem chodzi o zmianę dyrektywy o nieuczciwych praktykach rynkowych, dyrektywy w sprawie konsumentów, dyrektywy w sprawie nieuczciwych warunków umownych, pewnie znanej państwu, często przywoływanej dyrektywy dotyczącej klauzul abuzywnych 9, 3, 13 i dyrektywy w sprawie podawania cen.

O ile dwie pierwsze dyrektywy, czyli w sprawie praw konsumentów i nieuczciwych praktyk warunków umownych, będą zmieniane w szerszym zakresie, o tyle jeżeli chodzi o ceny i o klauzule abuzywne, nieuczciwe warunki umowne – to ustawodawca unijny proponuje jedynie dołączenie sankcji. To znowu dla polskiego ustawodawstwa nie jest niczym nowym, dlatego że po ostatniej nowelizacji ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów za stosowanie klauzul abuzywnych grozi kara do 10% obrotu przedsiębiorcy z roku poprzedniego. Tak że tutaj ustawodawstwo polskie jest niejako do przodu. Pamiętają państwo, transferowaliśmy ten system, z systemu sądowego przełożyliśmy go na system egzekucji prawa przez organy administracji publicznej egzekucji prawa.

Krótko o rozwiązaniach w dyrektywie „Omnibus". Pierwsze rozwiązanie to są kary. Komisja uważa, że za naruszenie prawa konsumenckiego tych czterech dyrektyw mają być przewidziane kary nie mniejsze niż 4% obrotu przedsiębiorcy. To znowu nic nowego dla polskiego systemu. Tak jak mówię, w polskiej ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów jest to 10%. To, na co kładzie akcent Komisja, to jest również prawo konsumentów do indywidualnych środków prawnych. Czyli jeżeli będzie wydany nakaz, to ma być jakiś środek indywidualny, na podstawie którego konsument już nie tylko w tym postepowaniu zbiorowym, ale i oddzielnie będzie mógł żądać odszkodowania, zadośćuczynienia. Tu polski ustawodawca znowu jest o krok do przodu, bo implementując ustawę o nieuczciwych praktykach rynkowych, przewidział w tej ustawie możliwość wytaczania powództwa przez indywidualnego Kowalskiego, konsumenta. Prawda, że dzisiaj konsumenci rzadko korzystają z tej możliwości. Być może ta ustawa o nieuczciwych praktykach rynkowych wymaga pewnej promocji, może ta promocja powinna się zadziać przy okazji New Deal, ale dzisiaj jeżeli znowu ten przeciętny Kowalski jest ofiarą nieuczciwej praktyki rynkowej, to może na podstawie nieuczciwych praktyk rynkowych wnieść pozew i formułować żądania określone w tejże ustawie.

Ustawodawca unijny przewiduje również zapewnienie również większej przejrzystości konsumentom korzystającym z internetowych platform cyfrowych. Chodzi generalnie o wymóg dostarczenia dodatkowych informacji celem dokładnego informowania konsumentów o głównych parametrach decydujących o rankingu różnych ofert. Myślę tu o pozycjonowaniu, czy umowa jest zawierana z przedsiębiorcą czy z podmiotem prywatnym, czy mają zastosowanie przepisy prawa chroniące interesy konsumentów oraz kiedy przedsiębiorca jest odpowiedzialny za zapewnienie przestrzegania prawa konsumentów. Dobrze wiemy, że konsument w internecie często się gubi. Korzystając z platform, nie wie, kto tak naprawdę jest jego kontrahentem – czy zawiadujący platformą, czy

być może za tym zawiadującym stoi kto inny, często wcale nie przedsiębiorca, ale drugi konsument. Trzeba mieć tego świadomość. Konsument nie ma świadomości, że na przykład nie będzie mu przysługiwało prawo odstąpienia z powodu takiej relacji. Tak że ten kierunek należy popierać, on jest dobry.

Co jeszcze nowego, można by tutaj mówić i mówić, ale wiem, że mamy ograniczony czas, więc z ciekawszych rozwiązań we wniosku proponuje się dodanie regulacji dotyczącej podwójnej jakości produktów. Temat jest dyskutowany. Jeżeli chodzi o stanowisko Polski w tej sprawie, to w zasadzie należałoby wyjaśnić problem tak zwanej podwójnej jakości. Dzisiaj troszeczkę brakuje dobrego *impact assessment*. Mam nadzieję, że udział Polski w grupie roboczej w ramach Joint Research Centre pozwoli na sporządzenie dobrego *impact assessment*, albowiem badania mają być prowadzone w UE. Zakładam, że będą to również badania porównawcze. Wówczas będziemy trochę więcej wiedzieli o tym, czy ta podwójna jakość towarów, już nie tylko żywności, bo pierwotnie proponowano objęcie tą regulacją żywności, ale czy podwójna jakość towarów występuje, niemniej jednak projektodawca przewiduje nowy zapis: „praktykę nieuczciwą”, która polegałaby na stosowaniu podwójnej jakości towarów.

Rząd popiera również wprowadzenie możliwości przyjęcia przez państwa członkowskie przepisów mających na celu ochronę konsumentów przy sprzedaży na pokazach, bo to też proponuje Komisja Europejska. Niestety zakres tej regulacji jest zbyt wąski, ponieważ Komisja taksatywnie wymienia, że chodzi o sprzedaż w kontekście nieumówionych wizyt w domu konsumenta oraz wycieczek. Stanowisko rządu jest takie, że ta regulacja powinna objąć w ogóle wszystkie umowy poza lokalem, czyli bardzo szeroko, bez wskazywania z nazwy konkretnych form, bowiem, jak dobrze wiemy, ostatnio ofiarami tych praktyk są osoby starsze. Nie dalej jak miesiąc temu w tej samej sali na posiedzeniu Komisji do Spraw Petycji miałam przyjemność odpowiadania państwu posłom w temacie nieuczciwych praktyk rynkowych zawieranych poza lokalem, których ofiarami są seniorzy.

Jeżeli chodzi o sankcje, czyli karę co najmniej 4% obrotu, podejście Komisji wydaje się zbyt mało ambitne – i takie też jest stanowisko rządu, albowiem kara przewidziana byłaby tylko za naruszenie czterech dyrektyw objętych nowelizacją. W prawie polskim dzisiaj każde naruszenie zbiorowego interesu konsumentów jest obwarowane karą 10% i taka uwaga też została zgłoszona.

Jeżeli chodzi o ocenę skutków prawnych, to wprowadzenie tych zmian będzie wymagało z pewnością nowelizacji ustawy o prawach konsumenta, nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, nowelizacji ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług oraz prawdopodobnie nowelizacji ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.

Stan prac na grupach roboczych jest taki, że również odbyły się dwie grupy robocze. Państwa członkowskie z dystansem odnoszą się do propozycji jednolitych przepisów dotyczących kar. Raczej uznają, że powinna to być domena regulacji krajowych. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Poproszę w tej chwili, aby do tych dwóch dokumentów ustosunkował się poseł sprawozdawca, którym jest pan poseł Tadeusz Cymański.

**Poseł Tadeusz Cymański (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, zagadnienie, które poruszamy w tych dwóch punktach, trudno przecenić. Zacznę od takiego pozytywnego stwierdzenia, bo przyjemnie zauważyć, że mówimy: Polska a Unia Europejska. Nie mówię tu o kompleksach, ale o problemach, które się pojawiają, o dyskusjach, natomiast w tym akurat obszarze dość obszernie, ale myślę, że sami też tego doświadczamy, możemy być może nie wzorem, bo to byłoby za mocno powiedziane, ale fakty są takie, że nasze ustawodawstwo i myślę, że coraz powszechniejsza praktyka, jeszcze niewystarczająca, to prawda, bo bardzo wiele porażek obserwujemy wokół nas, tych publicznych dużych porażek konsumentów, ale jednak wysiłki UOKiK i rynku konkurencji, ale również nasze ustawodawstwo dało instrumenty sądom i obywatelom, aby swoich praw skutecznie dochodzić. Rzeczywiście opinia, ocena przedstawiona przez panią prezes znajduje potwierdzenie w dość

obszernym materiale, który otrzymaliśmy. Fakt, że w niektórych rozwiązaniach nasze ustawodawstwo jest nawet o krok do przodu. Nie sądzimy, że inspiracją dla UE było nasze ustawodawstwo, ale skonstatować taki stan rzeczy jest na pewno dowartościowaniem nas wszystkich. Być może impulsem była afera Volkswagena i inne, ale to już jest problem bardziej powszechny.

Chciałbym nawiązać w swoim koreferacie do tych zjawisk i zdarzeń, które są powszechnie znane w naszym kraju, które się toczą i cały czas z wielkim wysiłkiem próbujemy je rozwiązać. To na przykład sprawa dotycząca przede wszystkim produktów finansowych. Znamy sprawę polisolokat, mamy sprawę frankowiczów, a w dniu wczorajszym bardzo interesujące i szokujące posiedzenie Komisji Finansów dało nam szansę dostrzeżenia problemu związanego z GetBackiem, czyli z tą – już można powiedzieć – aferą dotyczącą firmy, gdzie jest w tej chwili szacowane 9 tys. ofiar, czyli przedstawicieli konsumentów. Właśnie oni ad hoc zorganizowali w internecie i byli obecni na tym posiedzeniu. To też jest sygnał. Nie wiem, czy UOKiK będzie się też w to angażował, a jeżeli tak, to w jaki sposób. W tej chwili 2 tys. osób się odnalazło, zorganizowało, walcząc o swoje prawa, które zostały w bardzo straszny sposób naruszone. Ale w czasie dyskusji przedstawiono wiele praktyk, wiele zdarzeń, które niestety nie budują zaufania do instytucji takich jak na przykład banki. Nie chciałbym tutaj gremialnie krytykować, ale powiedzenie „Masz u mnie jak w banku" czasami, patrząc na to, co się dzieje, może się stać sarkazmem. Do tego stopnia możemy dojść, ponieważ przedstawiciele poszkodowanych w dniu wczorajszym postawili taką hipotezę, że bardzo możliwe, że wielu obywateli nawet nie wie, że jest w tym całym procederze poszkodowana, ponieważ bardzo prawdopodobnie brzmiały takie wypowiedzi, że wielu z nich korzystało z pomocy banku, angażując swoje środki finansowe jako lokatę, a nie jako inwestycje, obligacje. To jest jakiś bardzo szczątkowy jeden przykład.

Chciałbym też w tej chwili poprosić, może w formie jakiejś refleksji, jeżeli czas pozwoli, o odniesienie się do tego, co jest bardzo interesujące, a mianowicie podwójne standardy jakości, zwłaszcza dotyczące żywności, ale nie tylko. To jest tu bardzo mocno wyeksponowane. Z tego, co mówiła pani prezes, i z materiałów wynika, że szczególnie jesteśmy tym problemem zafrasowani. Niestety ta sprawa ma trochę kontekst polityczny. Z materiału źródłowego wynika, że w czasie negocjacji, które będą trudne i konieczne w UE, będziemy jako państwo bardzo zabiegali o to, żeby ten problem, który jest realny i bardzo źle przyjmowany, przynajmniej w jakimś stopniu rozwiązać.

Jeszcze na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę również na możliwość poprawy obecnych przepisów w naszym kraju, bo pani prezes powiedziała w swoim wystąpieniu, że nasze standardy są lepsze, ale w stanowisku rządu jest takie stwierdzenie, że będziemy robili wszystko, aby się nie pogorszyły. Myślę, że pomimo że mamy wysoki standard ochrony, to nadal są możliwości jej poprawy. Ogromne znaczenie będzie miała również edukacja. Zgadzam się z tym, ponieważ nawet do biur poselskich przychodzi bardzo wiele osób, które nie są zorientowane w możliwościach, jakie im przysługują, nie tylko te klasyczne, ale właśnie przez instrumenty instytucji do tego powołanych. Myślę też, że należałoby się zastanowić, jak można wesprzeć organizacje konsumenckie, które się tworzą i działają, że tak powiem, w normalnej przestrzeni, bo bardzo często organizują się klienci dopiero jako poszkodowani. Mamy tego liczne przykłady. Obserwuję to w przypadku frankowiczów, bo mamy Pro Futuris, mamy Stop Bankowemu Bezprawiu, a wczoraj jeszcze nienazwana, ale już powstała organizacja zrzeszająca 2 tys. tych osób. To jest ogromne wyzwanie. Również dla nas jako posłów informacji nie jest wystarczająco dużo. Mówię tutaj za siebie, ale sądzę, że ilość poszkodowanych jest spora. Czasy się bardzo zmieniły. Mówię tu o kryzysie zaufania. Niestety jest bardzo agresywny sposób promowania wyrobów, sprzedawania, czasami – użyję słowa – wciskania ich. Ofiarami są bardzo często ludzie starsi. Znamy ten problem. Myślę, że tu jest jeszcze bardzo, bardzo wiele do zrobienia. To jest ten fragment nowych inicjatyw legislacyjnych, który mówi o ochronie konsumentów w zakresie usług cyfrowych, a zwłaszcza korzystających z internetowych platform i nieumówionych wizyt, a nawet – tego zresztą nie rozumiem, szczerze mówiąc, może prosiłbym o wyjaśnienie, bo to mnie bardzo zaciekawiło – wycieczek. Bo jest takie sformułowanie: „Możliwość przejęcia przez państwa członkowskie

przepisów mających na celu ochronę konsumentów z uwzględnieniem pewnych agresywnych lub wprowadzających w błąd praktyk marketingowych lub sprzedażowych w kontekście nieumówionych wizyt przedsiębiorcy w domu oraz wycieczek". Wiem, że się organizuje wycieczki promocyjne, które są też okazją do sprzedaży, do marketingu, ale czy to o to chodzi, czy jeszcze inna forma? Gest pani prezes wskazuje, że tak.

Chciałbym jeszcze raz podziękować, jest to dobra okazja, UOKiK za to, co robi w dziedzinie ochrony konsumentów. Naszą rolą jako parlamentu byłoby podniesienie prestiżu również finansowego, bo na tle innych agend, instytucji, agencji według powszechnej wiedzy jest dość słabo opłacaną instytucją i ma, nie wiem, czy ma, może ma ideowych ludzi, ale tam jest wymagana bardzo wysoka wiedza. Odnosząc to do innych instytucji, wiem, co mówię, wydaje mi się, że to już jest nasz problem. To, że sobie zmniejszamy, to nie znaczy, że nie możemy innym poprawić.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Jeśli nie, to czy pani minister jeszcze zechce się wypowiedzieć? Bardzo proszę.

**Wiceprezes UOKiK Dorota Karczewska:**

Króciutko. Bardzo dziękuję za te słowa i za taki pozafinansowy bodziec motywacyjny. Myślę, że dzisiaj moi współpracownicy, którzy oglądają posiedzenie tej Komisji, może jeszcze nie podejmą decyzji, żeby odejść z Urzędu. A przechodząc już do rzeczy poważnych, pan poseł pytał o sprawę GetBack. Przypomnę państwu posłom, że jeszcze Sejm poprzedniej kadencji dokonał poważnej nowelizacji ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, gdzie wydłużony został okres przedawnienia i gdzie też została nazwana z imienia praktyka missellingu, więc w sprawie GetBacku możliwość zastosowania środków interwencji publicznej, egzekwowania prawa konsumenckiego jest o tyle łatwiejsza, że te sprawy nie są przedawnione. Jeżeli był misselling, to znaczy, że on był jakiś miesiąc temu. W przypadku franków, co trzeba było tłumaczyć organizacjom, które się wówczas tworzyły, interwencja UOKiK jest niemożliwa, bo sprzedaż, oferowanie tych produktów miało miejsce dużo wcześniej. Wtedy, przypomnę, okres przedawnienia wynosił tylko rok. Tak że tu sytuacja jest zgoła odmienna i oczywiście UOKiK działania władcze w tym temacie podejmuje.

Kwestia umów poza lokalem i organizacji konsumenckich i tych wycieczek. Właśnie dlatego rząd polski optuje, żeby nie nazywać poszczególnych form organizowania sprzedaży: wycieczka, pokaz, tudzież inna forma, tylko żeby to zdefiniować, że chodzi o każdą sprzedaż, która ma miejsce poza lokalem, i takie stanowisko rząd zaprezentował.

Naturalnie podzielam głos, jeżeli chodzi o wspieranie organizacji konsumenckich. Ich na pewno w Polsce brakuje, a one przy egzekwowaniu praw indywidualnych mają rolę nie do przecenienia.

Było również pytanie o *dual food quality*. Powtórzę tylko, że brakuje dobrego *impact assessment*. To znaczy, że i na poziomie krajowym, i europejskim trzeba przeprowadzić badania. Na poziomie europejskim takie prace dzieją się w ramach Joint Research Centre, na poziomie polskim – Inspekcja Handlowa, która podlega prezesowi UOKiK. W najbliższym kwartale prowadzi urzędowe kontrole i w ramach tych tematów również próbuje zbadać kwestie *dual food quality*. Myślę więc, że w drugim półroczu prezes UOKiK będzie w stanie coś więcej na ten temat powiedzieć. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Bardzo dziękuję. Nie ma więcej zgłoszeń, nie widzę. Chciałabym wobec tego zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokumenty o sygnaturze COM(2018) 184 – wersja ostateczna oraz COM(2018) 185 – wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu w stosunku do obu dokumentów**. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Wobec tego przyjęliśmy taką konkluzję. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III. Dziękuję pani minister.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska w dniu 25 czerwca 2018 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych

sprawach. Rząd jest reprezentowany pana ministra Sławomira Mazurka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska. Bardzo proszę pana ministra o krótkie przedstawienie stanowiska rządu.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:**

Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu, pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, mam do przedstawienia dwa dokumenty. Pierwszym jest nasze stanowisko dotyczące rozporządzenia PE i Rady określającego normy emisji dla nowych samochodów osobowych i dla nowych lekkich pojazdów użytkowych w ramach zintegrowanego podejścia UE na rzecz zmniejszenia emisji dwutlenku węgla z tychże pojazdów oraz drugi dokument, który zmienia rozporządzenie nr 715/2007. W transporcie drogowym następuje wzrost zużycia paliwa oraz, jak państwo obserwują na ulicach naszych miast, wzrasta liczba samochodów. W okresie 2005–2015 odnotowano wzrost tych liczb ogółem o 63%. Jeśli chodzi o samochody osobowe, to prawie o 68%. Dwutlenek węgla to jest ten gaz, który jest dominującym gazem cieplarnianym emitowanym w Polsce. Krajowy transport jest odpowiedzialny za około 14,8% emisji tego gazu. Polska jest krajem, który w 2030 r. odnotuje, przynajmniej tak wynika z wyliczeń, zdecydowanie najwyższy wzrost emisji $CO_2$ właśnie z transportu drogowego. Może to być najwyższy wzrost ze wszystkich państw UE i jeden z niewielu, gdzie emisje w tej dekadzie będą raczej rosły, niż spadały.

MŚ jest odpowiedzialne w tym zakresie, jeśli chodzi o działanie na poziomie UE związane ze wskaźnikiem dwutlenku węgla z transportu drogowego. Na forum UE trwają prace nad projektem rozporządzenia PE i Rady określającym normy emisji dla nowych samochodów i dla nowych lekkich pojazdów. Rozporządzenie to zawiera propozycje nowych celów redukcji emisji $CO_2$ dla pojazdów nowych, osobowych i dla nowych lekkich pojazdów użytkowych – vanów. Tutaj także w połączeniu ze specjalnym mechanizmem zachęt służących do zwiększenia udziału pojazdów bezemisyjnych i niskoemisyjnych na drogach. Projekt jest kompilacją rozporządzeń 443/2009 oraz 510/2011. Propozycja zakłada redukcję emisji $CO_2$ z tych pojazdów o 15% w roku 2025 i 30% w roku 2030 w porównaniu do roku 2021.

Uważamy, że wyznaczony przez Komisję Europejską cel – wspomnę jeszcze raz, ograniczenie emisji o 15% w roku 2025 – za ambitny, lecz możliwy do zrealizowania, zwracając uwagę, że sposób jego osiągnięcia powinien być wyważony oraz nie powinien wpływać negatywnie na funkcjonowanie przemysłu motoryzacyjnego w poszczególnych państwach członkowskich. Polska podkreślała na grupach roboczych, że wniosek wydaje się promować jedną technologię, nie uwzględniając innych alternatywnych napędów, które mogłyby pomóc w obniżeniu globalnym emisji $CO_2$. Ponieważ jest nie tylko technologia pojazdów elektrycznych, ale są też pojazdy hybrydowe, mówimy też o nowych alternatywnych paliwach, myślę tu też o wodorze. To też jest istotne.

Wdrażanie nowych technologii, uznanych za innowacyjne, ekologiczne, z pewnością zredukuje emisję szkodliwych substancji i ekoinnowacje są jedną ze skutecznych form zachęcania producentów, aby nowe pojazdy stały się bardziej przyjazne środowisku. Poza tym bezpośredni wpływ na jakość powietrza przyczyni się do poprawy zdrowia społeczeństwa. Warto przytoczyć jeden aspekt naszej dyskusji wokół smogu, mianowicie w Warszawie gros zanieczyszczeń i smogu pochodzi właśnie z pojazdów. Widać to szczególnie w momencie, kiedy te pojazdy zaczynają wjeżdżać spod Warszawy, jak wzrasta emisja, jak pogarsza się jakość powietrza w naszej stolicy. Jednocześnie, wracając do naszego tematu, jakie są jeszcze konsekwencje tego rozporządzenia? Może dojść do zmniejszenia popytu na silniki wewnętrznego spalania iskrowe i wysokoprężne, może to też spowodować ograniczenie produkcji, a w dalszej kolejności zamykanie przedsiębiorstw produkujących te silniki. Tym samym prowadzić do zwolnień. W dużym stopniu dotyczy to także przemysłu motoryzacyjnego w Polsce, gdzie zlokalizowane są fabryki silników spalinowych różnych firm. Wniosek przyspieszy wprowadzenie pojazdów bezemisyjnych. Należy pamiętać, że nowa regulacja może w znacznym stopniu przyczynić się do innego trudnego do zaakceptowania aspektu, czyli do importowania starych pojazdów

o silnikach konwencjonalnych, droższych w eksploatacji i jeśli chodzi o naprawę, i o inne aspekty korzystania z pojazdów.

Uważamy, że wielką wartością jest to, żeby klient mógł mieć wybór co do zakupu samochodu, a jednocześnie, mając na celu nie tylko instrumenty, ale i cel, żeby ograniczać emisje z transportu, to tutaj też powinna być większa elastyczność i swoboda w tym zakresie.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji rządu? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska 25 czerwca w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego: Monitorowanie realizacji europejskiego filaru praw socjalnych (COM(2018) 130 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Marcina Zielenieckiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:**

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, stanowisko rządu, które zostało przyjęte w dniu 10 maja, jest de facto uzupełnieniem stanowiska sformułowanego wcześniej w odniesieniu do komunikatu Komisji Europejskiej „Ustanowienie europejskiego filaru praw socjalnych" oraz wniosku w sprawie międzyinstytucjonalnej proklamacji europejskiego filaru praw socjalnych. Rząd podtrzymuje właściwie swoje stanowisko, że główna odpowiedzialność za wdrażanie europejskiego filaru praw socjalnych spoczywa na państwach członkowskich, a zasad i praw filaru nie można rozpatrywać w oderwaniu od odmiennych modeli społeczno-gospodarczych. W procesie tym konieczne jest poszanowanie porządku traktatowego, podziału kompetencji oraz tempa konwergencji gospodarczej między państwami członkowskimi.

Rozumiejąc argumenty przedstawione przez Komisję Europejską, w tym zwłaszcza chęć wykorzystania istniejących narzędzi i procesów, rząd zwraca uwagę, że proponowane przez Komisję Europejską powiązanie monitorowania filaru z semestrem europejskim budzi pewne wątpliwości z punktu widzenia poszanowania kompetencji traktatowych i efektywności proponowanych rozwiązań. Propozycja Komisji Europejskiej nie dookreśla wielu istotnych elementów systemu monitorowania, przez co nie jest oczywiste, że pozwoli ona zapewnić odpowiednie monitorowanie filaru.

Rząd generalnie akceptuje przedstawione podejście, które potwierdza dotychczasową praktykę Komisji Europejskiej – sprawy dotyczące zatrudnienia i kwestii społecznych są od początku obecne w procesie semestru europejskiego, zarówno poprzez uwzględnianie ich w rocznej analizie wzrostu gospodarczego, w rocznym sprawozdaniu o zatrudnieniu, jak i w zaleceniach, które przyjmowane są między innymi na podstawie art. 148 Traktatu o funkcjonowaniu UE. Nie należy również zapominać, że semestr europejski ma swoje początki w strategii Europa 2020, której dwa z pięciu podstawowych celów odnoszą się do obszarów polityk rynku pracy i polityki społecznej.

Z perspektywy Polski istotne jest to, by zwiększone zainteresowanie kwestiami społecznymi i idea koordynacji polityki społecznej nie prowadziły do rozwiązań zbyt nakazowych, niedostosowanych do specyfiki krajowej. Zdaniem rządu decyzje odnośnie do konkretnych działań powinny być podejmowane z poszanowaniem dla istniejących kompetencji krajowych i zasady pomocniczości.

Rząd jest zdania, że Komisja Europejska nie może wymuszać przyjmowania określonych standardów socjalnych w drodze zaleceń dla poszczególnych krajów wydawanych w kontekście semestru, a następnie wiązać ich wykonania z warunkowością dotyczącą funduszy europejskich. Tablica wyników europejskiego filaru praw socjalnych powstała w celu monitorowania, wdrażania zasad filaru. Przy podejmowaniu decyzji o filarze nie zostało jednak jasno określone, w jaki sposób tablica będzie wykorzystywana, a przede wszystkim nie było zapowiedziane, że będzie ona miała znaczenie przy podejmowaniu decyzji w ramach semestru europejskiego. Tablica nie została w pełni przygotowana do tego typu zastosowań od strony merytorycznej, dlatego jest ona obecnie przedmiotem prac komitetu zatrudnienia i ochrony socjalnej i wciąż budzi wątpliwości. Aby mogła być ewentualnie wykorzystana w ramach semestru, powinna być do tego dostosowana. Przedstawione w komunikacie propozycje są w znacznej mierze potwierdzeniem dotychczasowych działań Komisji Europejskiej w kontekście semestru i co do zasady nie budzą kontrowersji. Z uwagi na ogólny charakter dokumentu trudno powiedzieć, jak umiejscowienie czy też wykorzystanie efektów monitorowania europejskiego filaru spraw socjalnych wpłynie na proces koordynacji, który już dziś jest przepełniony wieloma działaniami. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha. Bardzo proszę panią poseł o zabranie głosu.

**Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):**

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, komunikat Komisji do PE, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego odnoszący się do sprawy monitorowania i realizacji europejskiego filaru praw socjalnych budzi uzasadnione obawy polskiego rządu, zarówno co do zasadności niektórych rozwiązań, jak i niedookreślenia niektórych kryteriów monitorowania realizacji filaru. Nie negując ogólnych założeń filaru, polegających na wzmocnieniu ochrony praw socjalnych w UE, należy zauważyć, że te rozwiązania nie pozostają bez wpływu na funkcjonowanie rynku wewnętrznego. Wystarczy tu przypomnieć dyrektywę dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług, projekt przepisów dotyczących delegowania pracowników w międzynarodowym transporcie drogowym czy też utworzenie Europejskiego Urzędu do Spraw Pracy.

Rozwiązania te podzieliły kraje członkowskie i są niekorzystne dla wielu z nich. Dla Polski ważna jest ochrona funkcjonowania średnich i małych firm, które odczują negatywne skutki tych unormowań. Z perspektywy Polski ważne jest, aby podnoszenie czy ujednolicenie standardów socjalnych odbywało się ewolucyjnie, z poszanowaniem specyfiki i tempa rozwoju poszczególnych krajów, a nie za pomocą odgórnie narzuconych rozwiązań socjalnych i wiązania ich wykonania z warunkowością dotyczącą funduszy europejskich – o tym mówił już pan minister – gdyż to wykraczałoby poza normy traktatowe.

Rozumiejąc zastrzeżenia polskiego rządu, rekomenduję Komisji stanowisko rządu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Wobec tego czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2018) 130 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Proponuję jeszcze przejść do punktu, który zakończyliśmy wcześniej, czyli do pkt I, ponieważ pan minister ma jeszcze do omówienia drugi wniosek, który będzie analizowany na posiedzeniu Rady. Wniosek dotyczący dyrektywy PE i Rady w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Bardzo ważny temat, w związku z tym bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

**Podsekretarz stanu w MRPiPS Marcin Zieleniecki:**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Panie i panowie posłowie, szanowni państwo, drugą kwestią, którą chciałem omówić odnośnie do zbliżającej się Rady ds. Środowiska w dniu 25 czerwca, to właśnie kwestia regulacji w zakresie wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Celem wniosku Komisji jest zmiana przepisów dyrektywy Rady 98/83/WE z dnia 3 listopada 1998 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Przepisy tej dyrektywy mają na celu ochronę ludzi przed szkodliwymi skutkami zanieczyszczenia wody pitnej i zapewnienie, aby ona była odpowiedniej jakości. Wśród państw członkowskich, jeśli chodzi o monitorowanie jakości wody w miejscu konsumpcji, jeśli chodzi o parametry, są one już ustalone od 20 lat.

Wniosek Komisji dotyczący dyrektywy PE i Rady w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi różni się przede wszystkim od obecnie obowiązującej dyrektywy tym, że wprowadza podejście do bezpieczeństwa i zaopatrzenia w wodę pitną oraz analizę ryzyka, obejmując obszar od ujęcia do kranu. Projektowana dyrektywa obejmuje jednakże szerszy zakres niż tylko kwestie dotyczące jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, tj. jakości finalnego produktu otrzymywanego przez konsumenta.

Zakres projektowanej dyrektywy obejmuje dodatkowo problematykę odnoszącą się do aspektu środowiskowej oceny zagrożeń części wód wykorzystywanych do poboru wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, do wyrobów budowlanych i materiałów mających kontakt z wodą do spożycia, do poprawy dostępu do wody przeznaczonej do spożycia, w tym szczególnie wrażliwym i zmarginalizowanym grupom społecznym, czyli mamy tu też działanie przeciwko wykluczeniu, oraz do zakresu informacji, polegającej także na informowaniu odbiorców usług.

Polska akceptuje zaproponowany przez Komisję kierunek, zmierzający do zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego wody i podniesienia bezpieczeństwa zdrowotnego konsumentów, a także wprowadzenie harmonizacji w zakresie materiałów kontaktujących się z wodą w kontekście uznawania na poziomie UE i zapewnienia informacji o jakości i informowania konsumentów w zakresie oceny opartej na analizie ryzyka. Polska uważa za zasadne doprecyzowanie kwestii budzących wątpliwości, które mogą zaważyć w przyszłości na prawidłowej realizacji projektowanych przepisów dyrektywy.

Prezydencja nie zaproponowała jeszcze pytań do debaty ministrów podczas posiedzenia Rady. Jeśli chodzi o posiedzenie grupy roboczej, które odbyło się 24 maja, można wnioskować, że pytania prawdopodobnie będą dotyczyć szczególnie art. 13 projektowanej dyrektywy, czyli dostępu do wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi oraz materiałów kontaktujących się z wodą przeznaczoną do spożycia. Jeśli chodzi o ocenę skutków finansowych, regulacje mogą zwiększyć koszt, w szczególności po stronie operatorów sieci wodociągowych, co może skutkować wzrostem ceny wody ponoszonej przez gospodarstwa domowe. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję do tej części informacji. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Protasiewicz, potem pani przewodnicząca Pomaska.

**Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-UED):**

Dziękuję bardzo. Mam tylko jedno pytanie: czy są jakiekolwiek wstępne szacunki dotyczące tego ewentualnego wzrostu kosztów dla konsumentów, o których pan minister wspomniał?

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Pani przewodnicząca Pomaska, bardzo proszę.

**Poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie ministrze, chcę zapytać przy tej okazji, bo jak rozumiem, to dotyczy nie tylko samej jakości wody, ale właśnie opakowań, tak? Czy to nie ma związku? Czy na przykład problem bisfenoli w opakowaniach to nie jest przedmiot debaty w tym przypadku?

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz stanu w MRPiPS Marcin Zieleniecki:**

Jeśli chodzi o kwestie, które, jeśli dobrze usłyszałem pytanie, trochę jestem przeziębiony, więc może nie usłyszałem dobrze, ale chcę powiedzieć, że kwestie dotyczące plastiku, zawartości plastiku – to jest inna dziedzina. Można tu mówić o strategii ds. plastiku, o redukcji.

**Poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bo to też ma wpływ na jakość wody.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Pani poseł przewodnicząca, proszę tak nie dyskutować, tylko pozwolić panu ministrowi powiedzieć, a potem, bardzo proszę, udzielę pani jeszcze głosu, jeśli jest taka konieczność. Bardzo proszę, panie ministrze, proszę dokończyć.

**Podsekretarz stanu w MRPiPS Marcin Zieleniecki:**

Dziękuję bardzo. Być może to pytanie jest echem wczorajszego dnia, Światowego Dnia Środowiska, gdzie faktycznie tematem przewodnim była redukcja zanieczyszczenia środowiska plastikiem, ale to było w innym obszarze, tam, gdzie kwestia strategii ograniczenia plastiku to jest obszar zainteresowań. Ale nie to jest przedmiotem tego rozporządzenia.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję. Czy to satysfakcjonuje panią poseł? Czy pan minister odpowiedział na wszystkie pytania? Bardzo proszę w takim razie.

**Podsekretarz stanu w MRPiPS Marcin Zieleniecki:**

Kwestie finansowe są zawsze najbardziej interesujące, ale z uwagi na to, że ministerstwem wiodącym w tym zakresie jest Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, to oddam głos pani z tego ministerstwa.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Bardzo proszę.

**Naczelnik Wydziału Zaopatrzenia Ludności w Wodę w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Ewa Szymura:**

Dzień dobry państwu. Ewa Szymura, naczelnik Wydziału Zaopatrzenia Ludności w Wodę w MGMiŻŚ. Pragnę tylko na wstępie podkreślić, że na razie jest to projekt Komisji Europejskiej. Nie przeprowadziliśmy jeszcze szacunków, ponieważ projekt cały czas podlega zmianom. Ostatnią wersję dostaliśmy 18 maja, która wprowadzała zmiany w zakresie monitoringu parametrów jakościowych oraz pod względem chemicznym i mikrobiologicznym wody, dlatego w oparciu o to koszty mogą być różne i mogą się zmieniać. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Cymański chciał zabrać głos.

**Poseł Tadeusz Cymański (PiS):**

Korzystam z okazji. Czy pani może potwierdzić, że polskie normy jakości wody są wyższe, bardziej wymagające od norm, które obowiązują w wielu innych krajach UE?

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Bardzo proszę, pani naczelnik.

**Naczelnik wydziału w MGMiŻŚ Ewa Szymura:**

W niektórych przypadkach tak, natomiast miejmy na uwadze zmianę dyrektywy i nowe parametry, które zostaną wprowadzone w obszarze jakości wody przeznaczonej do spożycia. Ale w niektórych przypadkach mamy bardziej restrykcyjne normy. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. **Czy mogę stwierdzić, że przyjmujemy do wiadomości tę część informacji? Nie widzę sprzeciwu**, więc zamykam ten punkt naszego dzisiejszego programu.

Przechodzimy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się o godzinie 13.30 w tej sali. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie dostępny w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji.